№ 269. Kraków 23. Listopada — Wtorek Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku № 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 22 listopada.

Uwagi płynące z danego przez nas w Nrze 266 obrazu rezultatów istnienia i działalności w mieście naszém szkoły Technicznéj, są nader liczne, i prowadzą do bardzo prostych konkluzyj.

Co do uwag: ograniczymy się do przytoczenia celniejszych tylko i powimy, że zdaniem naszém, potrzeba skłaniająca w roku 1833 Trzy Dwory protegujące Rpltą Krakowską, do zaprowadzenia w mieście Krakowie Instytutu Technicznego, istnieje do dziś dnia, dwakroć może większa aniżeli nią była wtedy; i jeżeli wówczas wymagała założenia podobnego Instytutu, to dziś wymaga utrzymania go i rozwinięcia nawet ile tylko można. Wzrastająca z każdym rokiem frekwencya młodzieży do szkoły Technicznéj, jest téj prawdy najlepszym dowodem. Jeżeli przed 20 laty w gospodarstwie wiejskiém, a dawał się już czuć brak sposobności, nabycia potrzebnych w tym zawodzie wiadomości; jeżeli przed 20 laty, kiedy się jeszcze nikomu u nas nie śniło, żebyśmy kiedy mogli jeździć kolejami żelaznemi, lub korespondować za pośrednictwem drutu z całą niemal Europą, i to w kilka najwięcéj minut, jeżeli już wtedy powtarzamy, a starano się zaradzić brakowi ludzi, technicznie usposobionych, którzyby w urządzeniu i wydoskonaleniu środków komunikacyjnych owéj epoki, skutecznie działać mogli; to w dzisiejszém położeniu gospodarstwa wiejskiego, w obec dzisiejszego postępu i upowszechnienia wynalazków, podstawiających przemysłowi i ruchowi nowe zupełnie warunki w miejsce dawnych, brak ten sposobności naukowego kształcenia się do zawodu gospodarskiego, więcéj jak kiedy indziéj uczućby się dawał; i konieczność sposobienia w zakładach publicznych jak najwięcéj technicznie usposobionych ludzi, stała się dziś pilniejszą, aniżeli nią była kiedykolwiek. Jeżeli dawniéj właściciel ziemi mógł być obojętnym na to, czyli mu ziemia 4 lub 10 procentu przyniesie, to dzisiaj jest stan inny, i wobec zmienionych z gruntu warunków gospodarstwa wiejskiego, żaden właściciel ziemi nie utrzyma się i nie będzie mógł egzystować, jeżeli nie będzie umiał sam jakim przemysłem z tego kawałka ziemi, na którym siedzi, najwyższy ile być może procent wydobyć. Jeżeli dawniéj, młodzież nie mogąca się pomieścić w sądownictwie, wojsku lub administracyi, nie poświęcająca się wreszcie stanowi duchownemu lub medycynie, znajdowała jeszcze zawsze, jakiś przyzwoity kawałek chleba, i rodzaj utrzymania, bądź w własnym domu, pomagając niby rodzicom do dopilnowania gospodarstwa, bądź na dzierżawie, bądź wreszcie na respekcie u jakiego przyjaciela lub dobrodzieja, to dzisiaj wszystkie podobne, dawniéj niezmiernie łatwe i nieryzykowne spekulacye, przepadły raz na zawsze; dziś dzierżawa, zamiast być jak dawniéj, w większéj części szlachecką zabawką, stała się bardzo ryzykowną spekulacyą, w którą ten tylko zapuszczać się może, co do gospodarki technicznie i praktycznie jest usposobionym, co z nią połączyć zdolny jakikolwiek przemysł rolniczy, co jéj wreszcie od rana do wieczora, ciężką i niezmordowaną pracę poświęcić może; dziś rodzony ojciec nawet nie może i nie powinien dawać dorosłemu synowi jeść za darmo; dziś wreszcie, błogosławione czasy respektowych minęły, bo nie ma nieledwie takiego pomiędzy nami, coby się do siedzenia u drugiego na respekcie nie kwalifikował, gdyby się tylko jeszcze, siedzieć u kogo tak dało. Dziś więc téj młodzieży, która się ani w sądzie, ani w rządzie, ani w wojsku, ani w kościele, ani w medycynie pomieścić nie może, która się na dzierżawę puszczać nie ma albo chęci albo funduszu, i która oprócz tych zawodów nigdzie kawałka chleba zarobić nie ma widoku, dziś powtarzamy, otwiera się dla takiéj młodzieży obszerne jeszcze pole powodzenia w technicznym zawodzie, i dziś młodzież ta może być zawsze jeszcze bardzo użyteczną krajowi, sobie zaś saméj zaszczytny kawałek chleba zapewnić, jeżeli się poświęci handlowi i przemysłowi, jeżeli się wykształci na inżynierów, fabrykantów cukru, doskonałych garbarzy, budowniczych, architektów itp. i jeżeli do wykształcenia się na to wszystko będzie miała ułatwioną sposobność.

Sposobnością tą jest istnienie i utrzymanie w kraju, w stanie ile można najbardziéj kwitnącym, instytutów podobnych, jakim jest szkoła techniczna w Krakowie. Im doskonaléj podobne instytuta będą urządzone, im będą liczniejsze, a tém samém dla młodzieży mniéj zamożnéj i niebędącéj w stanie podejmowania dalekich podróży, dostępniejsze, tém pewniéj cel ich założenia i utrzymania zostanie osiągniętym, tém większem istnienie takie i utrzymanie dla prowincyi naszéj będzie dobrodziejstwem; i takie też względy i takie przekonanie, prowadzą nas do konkluzyi, że utrzymanie, a zatém nowa organizacya szkoły technicznéj w Krakowie, jest już dziś żywotnym dla miasta naszego i całéj zachodniéj Galicyi pytaniem.

Zapowiedziana u nas organizacya szkoły *realnéj*, tojest szkoły będącéj dziś *przygotowawczą* do właściwéj techniki, ani tego pytania nie rozwiązuje, ani potrzeb większości galicyjskiéj ludności, potrzeb dość pod tym względem powszechnie jawiących się nie zaspokaja. W prowincyach przemysłowych, jak np. w Austryi, Szląsku, Czechach i Morawie, zaprowadzenie i utrzymanie szkół realnych, odpowiada zapewne potrzebom téj ludności, któréj dzieci naukom ścisłym nie oddają się. W prowincyach bowiem wspomnionych, ukończenie szkoły realnéj wystarcza po większéj części dla młodzieży uczącéj się, do zawodu do jakiego jest przeznaczoną, i młodzież ta ukończywszy szkołę realną, albo się poświęca rękodzielnictwu, albo handlowi, grubszemu wreszcie przemysłowi, jakoto tkactwu, sukiennictwu itp. (bo w szkole realnéj, może się rzeczywiście do tego wszystkiego jak należy usposobić) albo też chcąc się zupełnie technicznie wykształcić, idzie do Wiednia do instytutu politechnicznego, bo Wiedeń nie jest dla niéj daleką ukrainą, bo zresztą jest dosyć zamożną, żeby do Wiednia jeździć i tam nauki pobierać mogła.

Inaczéj atoli mają się rzeczy w kraju naszym. Urządzenie u nas *saméj tylko* szkoły realnéj, nie zaradzi żadnéj naszéj potrzebie, ani żadnéj niezaspokoi, bo Kraków i Galicya są krajem rolniczym, ale nie przemysłowym i rękodzielniczym, poświęcający się przeto pomiędzy nami gospodarstwu wiejskiemu i jakiemu bądź wyższemu technicznemu zawodowi, nie znajdzie w szkole realnéj tego, co do wykształcenia jego jest potrzebne, a nie znalaźszy, musi się albo zrzec dalszéj nauki, albo podejmować do jéj znalezienia podróż do Wiednia lub za granicę, któréj nakładowi nie każdy podoła. Dla tego też śmiało powiedzieć można, że zredukowanie istniejącéj obecnie w Krakowie szkoły technicznéj, do szkoły tylko réalnéj, i zwinięcie lub przeniesienie gdzie bądź wyższych technicznych kursów tego instytutu, pozbawiłoby ¾ części młodzieży w nim uczącéj się, sposobności kształcenia się naukowo do zawodu głównie rolniczego, i z tego uważane stanowiska, byłoby prawdziwém nieszczęściem dla kraju.

Wszakże, jak dotąd nic wróży nic jeszcze, oprócz jedynéj zapowieści organizacyi szkoły realnéj, tak smutnego wypadku. Owszem hojność W. Rządu, który instytut techniczny w ostatnich czasach bardzo kosztownemi obdarzał darami, a na odbudowanie z gruntu nowo spalonego gmachu, żadnych nieszczędził kosztów, każe wnosić, że W. Rząd zna dokładnie całą wagę utrzymania pomiędzy nami podobnego instytutu, kiedy tak wielkie do jak najprędszego otworzenia w nim kursów, czyni ofiary; o tych więc ofiarach, a mianowicie o gmachu szkoły technicznéj, kosztem skarbu zupełnie nowo i z gruntu wyrestaurowanym, powiemy słów kilka w następującym i ostatnim artykule.

Korespondencya Czasu.

Berlin 21 listopada.

† W radzie ministrów odbywają się teraz częste posiedzenia w celu ostatecznego rozpoznania różnych projektów do praw, które przedłożone będą przyszłemu sejmowi. Dzienniki zamieszczają w tym przedmiocie różne, częstokroć przeciwne sobie wiadomości. Nie powtarzam ich, bo dosyć będzie czasu mówić o projektach tych w swojéj porze, po otwarciu Izb. Tyle tylko na teraz nadmieniam, że zamierzane reformy będą wystósowane w duchu frakcyi ministeryalnéj p. Manteuffla, który w gabinecie ma większość członków za sobą. Nie mniemam, aby dla tego p. Westphalen, minister spraw wewnętrznych, z gabinetu wystąpił. Mówiono także o wystąpieniu ministra finansów, p. Bodelschwinga, z powodu, że nie mógł się zgodzić na podwyższenie budżetu, którego się ministrowie oświecenia, handlu, a najusilniéj minister wojny, domagali. Zdaje się, że rzecz na tém stanęła, że ministrowie handlu i oświecenia cofnęli swoje żądania na korzyść ministra wojny, pomimo ogromnego budżetu, który ministeryum to corocznie pochłania i nadzwyczajnych funduszów, które od czterech lat idą na jego rachunek. Utrzymanie charakteru militarnego i pierwszego rzędu państwa kosztowniejszém jest bez porównania dla Prus, niż dla któregokolwick z czterech innych państw tegoż rzędu.

Stojąc w drugim rzędzie, Prusy byłyby daleko zamożniejszemi. Każda kryzys europejska zmusza kraj ten do nadzwyczajnych wysileń, po za któremi, jeśli pomyślny skutek ich nieuwieńczy, niemasz ratunku. Dla tego też żadne państwo nie pragnie tak pokoju w obecném położeniu polityki europejskiéj, jak Prusy; lecz ponieważ inne państwa się zbroją (?) niemożna dziwić się ministrowi wojny, że i on dla uzupełnienia uzbrojenia, którego stan w czasie pamiętnéj mobilizacyi był nienajlepszy, żąda nanowo podwyższenia budżetu. Że go Izby bez szemrania uchwalą, nie można wątpić. Wszakże żadnemu ministeryum nie było tyle potrzebném zwiększenie budżetu, ile ministeryum oświecenia, które najmniéj ze wszystkich jest uposażone i nie jest w stanie słusznym i koniecznym potrzebom kraju, czy to w pomnożeniu lub zwiększeniu naukowych instytutów, czy w stósownéj wyposażeniu nauczycieli, mianowicie wiejskich, zadosyć uczynić. Lecz i tą razą broń wzięła pierwszeństwo, a kto odgadnie, jak będzie w latach następnych.

Znów rozchodzi się tu wiadomość, że poselstwo francuskie doręczyło tutejszemu gabinetowi depesze odnoszące się do kwestyi cesarstwa we Francyi. Zapewnienie pokoju i przyjaznych stosunków, oraz zaspakajające objaśnienia względem najbliższéj przyszłości, mianowicie względem skutków nowéj zmiany rządu we Francyi, stanowić mają treść rzeczonych depeszy. Podobna notyfikacya miała być do wszystkich dworów europejskich rozesłaną.

Wszystko mówi za tém, że pomiędzy państwami północnemi panuje zupełna zgoda co do polityki mającéj być zachowanéj w obec nowego gabinetu francuzkiego, i w tym względzie artykuł „*Korespondencyi austryackiéj*“ może być podobno uważany za program postępowania trzech północnych dworów. Kwestye terytoryalne i tytuł Napoleona III. dadzą zapewne powód do pewnych zastrzeżeń z ich strony, zanim nowy cesarz uznanym zostanie.

Na kolei wschodniéj pomiędzy Bydgoszczą a Czczewem w bliskości Czerwinka zdarzył się temi dniami przypadek, że lokomotywa z kilku wozami pociągu wybiegła z kolei i z wysokości 15 stóp zwaliła się na dół i zagrzęzła prawie zupełnie w błotnistym gruncie torfowym. Trzech tylko ludzi straciło życie, podróżni, których było tylko 30, ocaleli, potłukłszy się nieco. Przyczyna tego nieszczęścia niewiadoma, domyślają się, że się w miejscu tém szyny opuściły, co się na téj kolei już kilkakrotnie zdarzyło, zapewne z powodu, że ją zbyt spiesznie budowano. Mówią, że znaczna część kolei téj, ulegnie rewizyi, i użycie jéj będzie na pewien czas wstrzymane.

Jutro obchodzone tu będą uroczyście imieniny królowéj, mianowicie w licznych instytutach dobroczynności, którym królowa liczne świadczy łaski. Zapowiedziane także są we wszystkich teatrach uroczyste przedstawienia, a duchowna muzyka w niektórych kościołach. — Bawi tu także od kilku dni owa familia afrykańska, którą wam korespondent hamburski z pewném uniesieniem nad pięknościami kobiet niedawno temu opisał. *De gustibus non est disputandum*, ale gdyby nie wzgląd, że to cudzoziemcy aż z Afryki, policya byłaby ich odrazu, z powodu nieprzystojnego w wielu względach przedstawiania się, wyforowała.

Mamy znów deszcz i słotę; przymrozek trwał tylko dwa dni; dziś się ma na przemianę. Zmienność ta temperatury zły wpływ wywiera na stan zdrowia. Choroby piersiowe i płucowe, obok zwyczajnych katarów, bardzo liczne i niebezpieczne. Cholera zawsze w tym samym stosunku. Na prowincyi jednak, jak w Prenzlau, bardzo się gwałtowną okazała. I w Księstwie dotąd panuje.

Paryż 17 listopada.

Polowanie w Fontainebleau, pokazało zgodę i zażyłość L. Napoleona z księciem Napoleonem. L. Napoleon przychodził często do ks. Napoleona rano i poufale, i mając go około siebie, do Paryża powrócił. Lord Cowley udał się tylko do Fontainebleau dla pożegnania L. Napoleona przed swoim odjazdem do Anglii. L. Napoleon wrócił wczoraj do St. Cloud około godziny 3éj z południa. Wieczorem około godziny 8éj przejechał przez bulwary paląc cygaro, w karecie czterokonnéj, eskortowanéj przez dragonów, do Opery komicznéj, która dała dla niego uroczyste widowisko. Kilku gamenów biegło około karety, krzycząc: niech żyje Cesarz! Wkrótce L. Napoleon ma pojechać na polowanie do Compiègne. — Wiadomość o wypędzeniu z Montevideo jenerała Urquiza zrobiła tu niejakie wrażenie dlatego, że jenerał ten naśladując L. Napoleona, zrobił *coup d'Etat*; Urquiza został wypędzony w skutek spisku wojskowego, na czele którego stał jenerał Pinto. *La Patrie* doniosła wczoraj, że Urquiza potrafił wrócić znowu do władzy. Czy to jest prawda? niewiadomo.

Znacie już trzy manifesta ogłoszone z okazyi cesarstwa: przez komiteta emigracyjne i przez hrabiego de Chambord. Manifesta te ogłosił sam *Monitor* i słusznie, bo zrobiły one niedobre wrażenie. Manifest hr. Chambord obraził fuzyonistów dlatego, że niezrobił im żadnéj koncessyi. Manifesta zaś emigracyjne, szczególniéj redagowany przez Wiktora Hugo, niepodobały się dla ich szumnych wyrazów, przypominających książeczkę pod tytułem: *Napoléon le petit.* Manifest hr. Chambord był rozrzucany w licznych egzemplarzach po całéj Francyi, szczególniéj w Wandei. Z tego powodu powstała żywa agitacya w Nantes. Dla uspokojenia jej, prefekt miejscowy musiał aresztować redaktorów dziennika *Espérance du peuple* i sam dziennik zawiesić. Dzisiejszy *Monitor* poświęcił temu manifestowi dość obszerny artykuł, w którym wykazuje nicość opozycyi emigrantów i hr. Chambord, jako przeciwnéj woli Francyi. Artykuł *Monitora* wyraża się bardzo oględnie o hrabi Chambord, dla nieobrażenia legitymistów, na których w znacznéj części dzisiejszy porządek rzeczy spoczywa. W tym samym przedmiocie ogłosił *le Pays* artykuł podpisany przez p. Granier de Cassagnac. Artykuł ten jest obelżywym dla republikanów i socyalistów, a oględnym jak artykuł *Monitora* dla hr. Chambord. Dzienniki opozycyjne mało co powiedziały o manifestach. *Débaty* zamilczały; *Union* rozgniewała się, że *Monitor* ogłosił manifest hr. Chambord obok manifestów emigracyjnych; *Siècle* zganił manifesta, a natomiast zachęcił obywateli do głosowania. W Paryżu zbliżające się głosowanie na cesarstwo, niewzbudza najmniejszego interesu; giełda nawet się niém nie zajmuje, przekonana o nieomylności skutku. Po towarzystwach chodzą żarty o bogactwie Francyi, które daje władzy tyle milionów głosów ile ich sobie władza życzy. Po departamentach indiferentyzm jest nie mniejszy. Prefekci i biskupi muszą ogłaszać odezwy dla ocknienia mieszkańców. Biskup z Gap, kazał księżom zapewnić mieszkańców, że cesarstwo przywróci Francyi dawną sławę.

Ukazanie się p. Granier de Cassagnac na scenie dziennikarskiéj, nastąpiło w skutek spekulacyi finansowéj, która wiele tutaj umysły zajmuje. Niejaki Méris, niegdyś kupczyk w Bordeaux, dziś milionowy spekulant a główny akcyonaryusz dziennika *le Pays*, natchnięty przez rząd, spłacił po prostu akcyonaryuszów *Constitutionnela* i samego Vérona, którego pozycya od czasu kłótni z rządem o p. Granier de Cassagnac, była bardzo fałszywa Méris kupił akcye *Constitutionnela* wartujące 3000 fr., po 4000 fr. i dał szczodre wynagrodzenia dyrektorom dziennika. P. de Morny dostał 500,000 fr. wynagrodzenia. Véron zaś odebrał z różnych tytułów około 900,000 fr. Méris, uważając dziennikarstwo jako prostą entrepryzę finansową, która na tradycye i opinie ma zwykle mało względu, dał dyrekcyą dziennika *le Pays* panu Granier de Cassagnac, a dyrekcyą *Constitutionnela* panu de la Guerronnière. Mówią, że Méris myśli o kupieniu innych jeszcze dzienników, jak *la Presse* i *le Siècle*, i że tym sposobem rząd przejdzie w posiadanie znacznéj części organów publicznych.

Pieniądz jest dziś w Paryżu główną dźwignią, każdy też myśli o pieniądzach. Pomyślność giełdy bogacąc wielu, daje powód w towarzystwach do rozmów o bajeczném zbogaceniu się ludzi znanych w świecie paryzkim. P. de Morny przyszedłszy do 10ciu milionów majątku, ma żartować z wszelkich godności, nawet z prezesostwa senatu. Ale pieniądz dzisiejszy ma politykę przeciwną Rotszyldowskiéj. Z téj przyczyny założony został pod Fouldem, a pod nazwiskiem *Société Genérale du crédit mobilier*, bank nowy, który przy pomocy rządu, ma starać się o zdetronowanie Rotszylda w królestwie finansów. Bank ten będzie założony z 60ciu milionami, ale będzie mógł wydawać obligacye w summie 600 milionów. Przy tak potężnych środkach, walka Foulda z Rotszyldem będzie ciekawą. Fould będzie reprezentować cesarstwo, a Rotszyld orleanizm. Rotszyld jest w istocie orleanistą. Jest on za roztropny, aby się z tém dzisiaj głośno wydawał, ale synowie jego i żona wcale się z opinią nie kryją. Rotszyld wspólnie z bankierami, na których zwykł dotąd wpływ wywierać, zatrzymał się w połowie przewyżki giełdowéj i ganił ceny dzisiejsze, kiedy Fould na czele silnéj kompanii spekulantów, parł ciągle podwyżkę i ma ją przeć jeszcze daléj, zamierzając zrównać kredyt londyński z paryzkim. Wspierając Foulda, rząd po skończoném głosowaniu na cesarstwo, ma ogłosić różne dekreta korzystne dla giełdy, mianowicie dekret o konwersyi renty 4% na 3%. Tym sposobem rząd omyli znowu spekulantów, którzy widzieli upadek giełdy po inauguracyi cesarskiéj.

Lord Holand, przybyły wczoraj z Londynu do Paryża, przywiózł wiadomość, że ministeryum torysowskie upadnie, i że lord Landsdowne, lord John Russel, a nawet może lord Palmerston przyjdą do władzy. Listy odbierane przez Anglików bawiących w Paryżu, donoszą, że w angielskich salonach mowa tylko o napadzie Francuzów na Anglią.

Kapitan artyleryi marynarskiéj Gemeau, brat komendanta armii rzymskiéj, który onegdaj przybył do Paryża, dał mi wiadomość o kapitanie Nieszakociu, bawiącym w Senegalu od lat przeszło dziesięciu. Jest on urzędnikiem przy porcie, ale wiek i klimat bardzo nadwerężyły jego siły. W czasie wyjazdu kapitana Gemeau, znajdował się on w laz recie.

Przegląd Polityczny.

D. 18 b. m. odbyło się znowu posiedzenie konferencyj celnych w Wiedniu. Naradzano się nad punktami naznaczonemi przez Prusy jako przeszkody w zawarciu traktatu połączenia celnego. Najważniejszemi ze strony Austryi przedłożonemi wnioskami są te, które się tyczą monopolów austryackich i waluty, również są projekta celem oznaczenia tych warunków traktatu, które mają przyjść do wykonania na drodze Bundestagu, co spowodować może Bundestag do zajęcia się całą sprawą ze stanowiska związkowego. 19go i 20go również odbywały się posiedzenia, sprawa zatem celna prowadzoną jest z pośpiechem.

W Berlinie krąży wieść o przybyciu tam niezadługo N. Cesarza austryackiego. Podobna wieść ma krążyć również w Warszawie, iż w tym jeszcze roku nastąpi zjazd w Warszawie monarchów północnych.

Minister pruski Westphalen rzeczywiście zażądał uwolnienia, ale król go nieprzyjął. Mniemają, że żądanie uwolnienia było krokiem obmyślonym dla usprawiedliwienia się iż mimo tak wielkiéj różnicy w głównych środkach zarządu krajowego między nim a resztą gabinetu, nie ustąpił wszakże z miejsca. Zresztą nie łatwo przyszłoby znaleść następcę.

— Stan zdrowia króla Oskara jest coraz niebezpieczniejszy.

— Artykuł *Monitora* ogłaszający redukcyą armii do trzykroć siedmdziesiąt tysięcy wojska, nie wielkie sprawił w Paryżu wrażenie, a nawet wpływ na giełdę był przeciwny oczekiwaniom. Większe może wrażenie sprawił artykuł *Korespondencyi Austryackiéj* o Cesarstwie, chociaż ministerstwo spraw zagranicznych miało już 13go b. m. odebrać z Wiednia komunikacyą w celu zapobieżenia, aby do tego artykułu nieprzywięzywano większego znaczenia, niżeli rząd ces. austryacki miał na myśli.

Prefekt policyi wydał rozporządzenie zagrażające uwięzieniem osobom rozsiewającym fałszywe pogłoski, wpływające na stan giełdy.

— W tych dniach odbyło się u hrabiego Derby zebranie 250 ministeryalnych członków parlamentu, na którem naczelnik gabinetu przedstawił przyjaciołom swoim program jego polityki. *Times* w bardzo gwałtownym artykule powstaje na to zgromadzenie. „Chcą Anglią wyprowadzić w pole, obowiązkiem jest naszym ostrzedz ją o tém.“ Nazywa daléj protekcyonistów koteryą spiskowych. „Czas jest, mówi, aby lud raz skończył z klikami, i przerwał spiski kastowe. Chce on używać swojego prawa, i znać swoje interesa, chce wiedzieć co się dzieje dla nich, lub przeciw nim. Protekcyoniści wystawiają sobie, że mogą na sekretnéj konklawie stanowić o losie narodu, ale tak nie jest. Naród chce, aby wszystko co spraw publicznych dotycze, było jawne. Wszystko co powiedziane było na schadzce Downing-street będzie musiało być powtórzonem uroczyście, na publicznéj widowni prawodawstwa“.

Tak więc *Times* wrócił do swojéj pierwotnéj opozycyi przeciwko gabinetowi Derby. Dzienniki radykalne, liberalne i reformistowskie z równą występują zaciętością.— Mocya pana Villiers niewątpliwie zapalczywą wywoła walkę.

— Wybór jenerała Franklina Pierce na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki zapadł większością, jakiéj od zawiązania się Stanów niebyło przykładu. Miał bowiem za sobą 27 stanów i 246 głosów w kolegium wyborczem; jenerał Scott otrzymał tylko 42 głosy, z czterech Stanów. W roku 1848 jen. Taylor otrzymał głosy 15 stanów w liczbie 163, a jenerał Cass, z tyluż stanów, 137 głosów.

W miejsce zmarłego Webstera, mianowany został sekretarzem Stanu spraw zagr. p. Everett b. członek kongresu, późniéj gubernator Massachussets i minister pełnomocny w Londynie.

Wiedeń 21 listop. Wczorajsza *Koresp. austryacka* pisze: „Telegraf ważną dziś podał wiadomość z Francyi. Tak często powtarzana wieść o redukcyi armii francuskiéj sprawdziła się. Stan jéj rzeczywisty zmniejszony będzie o 30,000 ludzi, to jest stanowić będzie wraz z korpusami w Afryce i Rzymie siłę 370,000 ludzi. Podobny krok ma swoje znaczenie. Nie dla tego iżbyśmy rozpuszczenie 30,000 ludzi poczytywali pod względem militarnym za nader ważne. Obok wybornych urządzeń we Francyi podobna liczba żołnierzy w kilku dniach powołaną być znowu może pod chorągwie. Wojenne stanowisko Francyi naprzeciw państwom obcym, zmienione zostało tym sposobem bardzo nieznacznie. A przecież krok ów w téj chwili głębokie ma znaczenie. Jest on nam dowodem, że nowe cesarstwo nie występuje groźnie i wyzywająco, że nie wojenne wspomnienia wywołuje ono do swojéj inauguracyi, że w chwili kiedy się odwołuje do powszechnego głosowania, pragnie się obwieścić jako rząd pokoju. Rozpuszczenie 30,000 żołnierza okazuje się być przeto w oczach naszych pewnym rodzajem demonstracyi pokoju, która dawno przepowiadana i z wielu stron oczekiwana, przecież nie omieszka powszechny i głęboki wpływ wywrzeć.

Swiat ma z tego względu prawo przypuszczać, że czyny Rządcy Francuzów zostawać będą w zgodzie z jego słowami, i że na teraz nie masz się czego obawiać, aby ze strony Francyi przyszło do zaburzenia pokoju europejskiego. Jest też to stanowczy i przeważny punkt z jakiego Austrya w tym względzie zapatruje się. Wszystkie kroki polityki austryackiéj tworzą nierozerwany łańcuch usiłowań w utrzymaniu europejskiego pokoju, w przestrzeganiu terrytoryalnych form ustalonych traktatami i w zachowaniu porządku i spokojności we własnym kraju. Ten niezmiennie utrzymywany kierunek, nakazuje Austryi szczerze zbliżyć się ku wszystkim podobnym usiłowaniom, przeciwnie zaś, cały ciężar moralnego wpływu swego i potęgi swojéj nakazującéj uszanowanie, stawić naprzeciw ambitnym i niebezpiecznym dążnościom, zkądkolwiek by się takowe objawiały.

„*Monitor*, mówi daléj tož samo pismo — inną jeszcze zamierza sprawę, lubo nie tyle ważną, zawsze jednak znamionującą i zajmującą; usprawiedliwia się on właściwie z obrażającego zestawienia obok siebie w poprzedzającym numerze manifestów hr. Chambord i londyńskich demokratów socyalnych. Nie wahamy się powiedzieć, że usprawiedliwienie to zdawało się nam koniecznėm. Pominąwszy zupełnie, że manifest legitymistyczny jest wyrazem niezaginionych i uświęconych wspomnień, sięgających najodleglejszéj przeszłości i obejmujących w sobie najwspanialsze i najświetniejsze epoki dziejów Francyi, tchnie nadto takowy duchem poddania się, i nie zawiera ani jednego słowa, któryby dziennikowi rządu francuskiego miał nadawać prawo stawiania w jednym rzędzie lub choćby tylko porównawczego zetknięcia szlachetnéj odezwy wysokiego potomka tylu królów, z szalonemi wybuchami wściekłości, zgromadzonych w Londynie wyrzutków wszystkich krajów.“

— Ministeryum spraw wewnętrznych w porozumieniu się z ministerstwem spraw duchownych przypomina, że przepisy z lat 1768 i 1827, wedle których nie wolno wydawać metryk na rzecz osób bawiących zagranicą lub podejrzanych bez poprzedniego zezwolenia władz politycznych, dotychczas obowiązują.

— Exhonwed i zbieg poborowy Jan Levotkay rozstrzelany został w Peszcie 15 b. m. na mocy wyroku sądu doraźnego za rozbój.

— Jedno z pism tyrolskich donosi, że w skutku najwyższego rozporządzenia, notaryat pozostać ma nadal w tych krajach koronnych w których zaprowadzony został, jeżeli dotychczasowe téj instytucyi trwanie okazało się korzystném lub też stosunki miejscowe tego wymagają. Wszakże nastąpić ma zniesienie obowiązku sporządzania aktów notaryalnych, zniżenie opłat od takowych i zmiana obecnego urządzenia téj instytucyi. Zarazem rozbieraném ma być pytanie, jak dalece akta notaryalne mają mieć moc egzekucyjną, i w jaki sposób w miejscach gdzie dochody notaryusza byłyby zbyt szczupłe, czynności jego powierzane być mogą urzędnikom ze skarbu płatnym.

— NPan nakazał podwyższenie cen soli w Lombardyi i Wenecyi dla pokrycia dodatkiem tym podwyższonych wydatków. Od 15 listopada podniesioną zostaje biała sól morska w Lombardyi o 10 lirów, a w Wenecyi o 8 lirów od metrycznego centnara, podobnież sól rafinowana temu podwyższeniu ulega.

— Arcy-biskup książe Schwarzenberg powierzony ma sobie kierunek prac reorganizacyi klasztorów w Austryi.

— Obrady nad konkordatem toczą się wciąż między nuncyuszem apostolskim kardynałem Viala Prela i ministerstwem spraw duchownych i spodziewają się ich ukończenia około nowego roku.

— *Gaz. Tryestska* donosi z Wenecyi, że jeden z zagranicznych domów handlowych przyjął na siebie znaczną część akcyj projektowanego banku eskomptowego i zapewnił Izbę handlową, że wszystkie akcye gotów przyjąć, które po koniec grudnia nie znajdą umieszczenia. Bank wzmiankowany będzie mógł przeto w początkach 1853 r. czynności swoje rozpocząć.

Francya.

Paryż 17 listopada. Dzisiejszy *Monitor* zawiera następujący artykuł:

„Ogłaszając tego samego dnia protestacyą p. hrabiego de Chambord i manifesta demagogii, rząd nie miał wcale zamiaru assymilowania dokumentów tak od siebie różnych, i niemógł chcieć kłaść na téj saméj linii stronnictwo, które wprawdzie ważny błąd popełnia, zapoznając prawa i życzenia Francyi, ale niemniéj przeto zasady porządku i hierarchii spółecznéj szanuje, — z owemi dzikiemi komitetami, które niewzdragają się zbrodni, i odzywają się do morderców; rząd wie również, jakie winien względy księciu, będącemu ofiarą nieszczęść swojego plemienia. Wszelako, trudno niewidzieć, że tak manifesta jak i protestacya z wspólnego wypłynęły błędu, i ostatecznie do tego samego prowadzą rezultatu.

„Jakoż, z obu stron, zaprzeczają wszechwładztwa narodowego; demagogi odrzucają, je aby na jego miejscu postawić ich własną wolę, hr. Chambord aby swoje osobiste prawa postawić nad prawami kraju. W jednym jak drugim przypadku, konsekwencya ta sama: że wszystko co uczynił i uczynić może naród, choćby jednomyślnie, jest nieważnem; tylko że pierwsi wypowiadają to z obelgą w ustach i sztyletem w ręku, podczas gdy hr. Chambord poprzestaje na oświadczeniu tego, z bolesną rezygnacyą.

„Nic niedziwi ze strony pewnych demagogów; najniezaprzeczeńsza zasada jest dla nich tylko narzędziem, które kruszą skoro tylko przestaje służyć ich ambitnym widokom. Tak to, kładąc po nad wszystko zasadę ludowego wszechwładztwa, jak długo mogli ją exploatować na swą korzyść, wyparli jéj się skoro tylko lud się od nich odłączył. Słysząc ich dzisiaj, to już nie naród jest wszechwładnym, ale Rzeczpospolita.

„Przeciwieństwo niemniéj jest rażące w protestacyi hr. Chambord. Czytając ją, rzekłbyś, że przyznane narodowi prawo wybierania sobie formy i naczelnika rządu, jest zasadą wczorajszą, z burz rewolucyjnych powstałą? Jakże można było tak dalece zapomnieć, że ta zasada, prawdziwa jak logika, i jak świat stara, zawsze była podstawą naszego prawa publicznego; że dawna monarchia głosiła ją przy wielu uroczystych sposobnościach, i że gdyby można podawać ją w wątpliwość, wszystkie dynastye byłyby uzurpacyami; że zatem jedyną jest prawa naszego podwaliną?

„Jakaż inna zasada, nad wszechwładztwo narodu, mogła uprawnić ostatnie królów naszych plemie? Czyliż brakło potomka na tron po Karolu W., gdy Hugo Capet na nim zasiadł? Czyliż tron Klovisa był opróżniony gdy go zajął Pepin? Zgodność potrzeb i woli Francyi, uprawniła wszystkie jéj dynastye: odłączając się od nich, kraj niezapoznał ani ich usług ani chwały; ale na mocy tego samego prawa, które je postawiło na jego czele, gdy reprezentowały jego interesa i życzenia, odsunął je skoro przestały odpowiadać zasadzie swojego bytu i skoro duch który je ożywiał, przestał być duchem narodowym.

„Są to wszystko prawdy elementarne. Jak można było je zapoznać? Napoleon głęboko był niemi przejęty, gdy podejmując Senatus konsultum powołujące go do Cesarstwa, wypowiedział przed Senatem te pamiętne wyrazy, które przy podobnéj sposobności przypomniał i potwierdził jego bratanek. „Mój duch przestałby być z mojem potomstwem, w dniu w którymby przestało zasługiwać na miłość i zaufanie narodu.“

„Wola narodowa: oto zarazem zasada i prawo wszelkiéj dynastyi. Jéj warunkiem trwałości jest, aby była żywą przedstawicielką wielkich interesów kraju, jak jéj obowiązkiem, im się wyłącznie poświęcać.“

— Wczoraj odbyło się w teatrze opery komicznéj urzędowe widowisko na cześć księcia prezydenta, które jak wiadomo z powodu śmierci księcia Leuchtenberga było odroczone. Przedstawienie składało się z opery *Czarne Domino* Aubera i kantaty pod tytułem: „święto kunsztów“ utworu p. Méry, z muzyką p. Adama. Za wejściem księcia do loży, powstało z miejsc całe zgromadzenie i przywitało go okrzykiem, niech żyje Cesarz! Wszakże całe przedstawienie dosyć było zimne, chociaż kantata lepiéj się udała aniżeli w Wielkiéj operze. Marszałek Hieronim przybył wraz z księciem prezydentem i siedział obok niego przez cały ciąg reprezentacyi. W loży przeznaczonéj dla ciała dyplomatycznego był sam tylko poseł pruski hr. Hatzfeld. Po kantacie, p. Feuillet de Conches mistrz ceremonij przedstawił księciu pana Perrin dyrektora teatru i pp. Méry i Adama autorów kantaty. W końcu przedstawiono obraz z widokiem ukończonego Luwru i ulicy Rivoli.

— Jako dowód, że małżeństwo Ludwika Napoleona z księżniczką Wazą, już jest ułożone, podaje *Indépendance*, że sławna modystka Palmyra wyjechała w tych dniach do Morawy.

— W tymże dzienniku czytamy, że główny sprawca marsylijskiego zamachu Gaillard, uwięziony został w Malcie. Rząd francuski spodziewa się, że mu będzie wydany, zwłaszcza że prawodawstwo Maltańskie niestoi temu na przeszkodzie.

Anglia.

Londyn 17 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższéj, lord Stanley podsekretarz stanu spraw zagr. odpowiedział na interpelacyą p. Hume w sprawie p. Newtona:

„W czerwcu b. r. pan Newton aresztowany został w Weronie, za to, że z książką i planem przechadzał się po tamtejszych wałach i wystawił się na podejrzenie, iż chce fortyfikacye rysować. Przedsięwzięto zaraz rewizyą w jego mieszkaniu, a przekonawszy się o bezzasadności podejrzenia, wypuszczono go nazajutrz. Surowość tego obejścia tłomaczy się stanem oblężenia. P. Newton odwołał się naprzód o satysfakcyą do władz austryackich, a następnie przez ojca swego Sir W. Newton do ministeryum, które są pośrednictwem lorda Westmoreland zawiązało dłuższą w tym przedmiocie korespondencyą z rządem austryackim, który wyraził z tego powodu ubolewanie i przyrzekł staranie, aby na przyszłość angielscy podróżni niebyli na takie postępowanie wystawieni. Więcej niemożna było wymagać.“ Następnie sir Charles Wood odczytał sprawozdanie komitetu do urządzenia pogrzebu księcia Wellingtona wysadzonego, a p. Hume zażądał przedstawienia Izbie anszlagu kosztów téj uroczystości. P. d'Izraeli odpowiedział, że niebyło czasu do sporządzenia dokładnego kosztorysu. Lord Stuart dziwi się, że dwa miesiące czasu niebyły do tego dostateczne. Wszakże Izba, bez dalszéj dyskusyi na koszta przyzwoliła. W końcu posiedzenia p. d'Izraeli prosił o treść zapowiedzianéj przez p. Villiers mocyi, oświadczając, że gdyby takowa dopiero w piątek doszła do wiadomości, toby niebyło czasu przygotować na wtorek dyskusyą; ale p. Villiers nieznajdował się na posiedzeniu.

— Wczoraj poseł francuski hr. Walewski dawał wielki obiad na którym znajdowali się między innemi lord Palmerston i posłowie Hiszpański i Sardyński.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

W dniu onegdajszym pisze *Gazeta Warszawska* z czwartku, pozwolono nam obejrzeć zatwierdzone już projekta czterech fontann. Najpierwsza, w Saskim ogrodzie składać się będzie z potężnego słupa wody, który wysokością do drugiego piętra pałacu saskiego sięgać ma, cztery niższe promienie ku rozmaitym stronom zwrócone wraz z nim zapełnią bogaty bassen. Syreny wspierać będą wielką parterę marmurową przed ratuszem i teatrem, bo tam spadający strumień na dwa niby piętra rozdzielonym będzie; kolumnę Zygmunta otoczą Trytony, nakoniec na Starém mieście wielki a głęboki basen, głównie wygodę na celu mający, zbierać będzie wody rozpryskujące się nad nim w kształcie parasola. Wodozbiorowi także klasyczne dano formy; okrągła ta budowa, na któréj szczycie zbierać się będzie woda do ożywienia fontan potrzebna, otoczona kilkunastu kamiennemi kolumnami, więcéj kształtami swemi jaką starożytną świątynię niż budowę użytek praktyczny na celu mającą przypominać będzie.

— Dziennik angielski *Morning Advertiser* ogłasza następującą wiadomość; Doktor Cartwright z Nowego-Orleanu, twierdzi według osobistego swego doświadczenia, że wyziewy cukrowe wdychane przez kilka godzin w fabryce cukru, są nieomylnym środkiem lekarskim na suchoty.

— Znakomity chemik aptekarz Malapert w Poitiers czynił poszukiwania jak wiele palacz tytuniu połyka *nicotinu* i ilość tę na 9% obliczył. Sam smak już zdradza, że pierwsza połowa fajki lub cygara najlepiéj smakuje; p. Malapert radzi, aby nigdy nie dopalać do końca, również dowodzi, że tytuń suchy znacznie mniéj szkodzi niż wilgotny, bo wilgoć przyczynia się do wydobycia *nicotinu*. Niuchacze mają tę korzyść nad palaczami, że tabaka mniéj szkodzi zażywając ją niż paląc, bo *nicotin* wydobywa się przez palenie. Człowiek ma we wszystkiém zamiłowanie, co drażni jego nerwy, i tém tłumaczyć sobie można namiętne palenie lub zażywanie tabaki, używanie opium, teryaku. Na dowód tego przytacza chemik przykład człowieka który zemdlał nie zażywając tabaki, do któréj był przyzwyczajony.

Kraków 23 listopada. Dziś ogłoszony został następujący wyrok: C. K. najwyższy Trybunał postanowieniem swojém prawomocném i ostateczném w dniu 28 października r. b. L. 11,145 wydaném, zgodnie z wyrokiem C. K. Trybunału Wielkiego Księstwa Krakowskiego na dniu 28 lutego 1852 r. zapadłym, przez C. K. Trybunał apelacyjny galicyjski zarazem Sąd wyższy karny w dniu 28 kwietnia t. r. zatwierdzonym, uznawszy Mateusza Golińskiego fałszywie Wawrzyńcem Wolińskim zowiącego się winnym zbrodni dokonanego i usiłowanego rozbójniczego morderstwa, skazał go na karę śmierci przez powieszenie na szubienicy. Orzeczenia tego była zasadą następna *istota czynu:*

Mateusz Goliński fałszywie Warzyniec Woliński zowiący się włościanin, rodem z wsi Mogilany w Cyrkule Wadowickim Galicyi nateraz lat 31 liczący, żonaty, bezdzietny; oprócz rolnictwa trudnił się wyprawą skór; wszakże w powołaniu tém swojem mało oddawał się pracy, tracąc więcéj czasu na próżniactwie i po karczmach, dopuszczał się mniejszych kradzieży i niezadługo potém powziął myśl popełnienia okropnéj zbrodni morderstwa, którą też rzeczywiście wykonał na dniu 30 maja 1847 r. na osobie Walentego Szczurka, włościanina w Głogoczowie, u którego spodziewał się znaleść zaspokojenie źle pomyślanych potrzeb swoich; a do spełnienia tak ochydnéj zbrodni, obrał właśnie dzień taki, gdzie familia zamordowanego, sąsiedzi, a nawet większa część włości, udała się na nabożeństwo jubileuszowe do tejże parafii w wsi Głogoczowie.

Zawiedziony w nadziei znalezienia pieniędzy u zamordowanego, posunął łakomstwo do zaboru szczupłéj odzieży i niewielu wiktuałów, a dręczony wyrzutami własnego sumienia, ratował się ucieczką skierowaną przez Okrąg krakowski do Królestwa Polskiego. Tam dowiedziawszy się od ludzi, iż Janowi Sokołowi włościaninowi wsi Bosutowa w Dystrykcie Mogilskim skradziono konie; przybył do niego i udając, że wie o sprawcach kradzieży tudzież o skradzionych koniach; bawił w mieszkaniu jego przez kilka dni przyrzekając, że mu takowe wskaże aż nareszcie w nocy z dnia 30 czerwca na 1 lipca 1847 r. dokonał morderstwa na osobach Jana Sokola i żony tegoż Salomei, usiłował równie spełnić morderstwo na małoletniéj służącéj Katarzynie Niemcownéj, która nieprzewidzianym jedynie przypadkiem bez wiedzy mordercy zabitą niezostała, lecz ciężko aż do nieprzytomności zupełnéj zraniona, skutkiem danéj pomocy i starunku lekarzy, do zdrowia powróciła. Z czynu tak srogo ponowionéj zbrodni morderstwa, nieotrzymał spodziewanego plonu, bo oprócz kilkunastu złotych i bardzo szczupłéj odzieży, niemniéj cokolwiek wiktuałów, nic niemiał do powzięcia.

Obłąkany zbrodniami temi, przyodział się całkowicie zabraną odzieżą i zbiegł znów w Królestwo Polskie, gdzie właśnie przez włożenie więcéj odzieży na siebie aniżeli ówczasowa pora wymagała, popadł podejrzeniu, w skutku czego uchwycony i do Miechowa doprowadzony został. Badany, przybrał fałszywą nazwę Wawrzyńca Wolińskiego i pod tém nazwiskiem tu do Krakowa był odstawionym. Po przeprowadzeniu stósownych korespondencyj co do zbrodni morderstwa w Galicyi popełnionéj, słuchany przyznał czyny tych mordów z wszelkiemi okolicznościami, a lubo przez późniejsze odwoływanie chciał się ochronić od zasłużonéj kary, przecież szczegołowe przyznania jego z okolicznościami uczynku zgodne, sprawdzonemi zostały i wykazały niegruntowność uczynionego odwołania; a dla tego Mateusz Goliński jako przekonany, że był sprawcą zbrodni morderstw rozbójniczych, skazany został według przepisów obowięzującego prawa na karę śmierci przez powieszenie, wyrokiem na wstępie wzmiankowanym, w téj treści:

„W Imieniu Jego Cesarsko Królewskiéj Apostolskiéj Mości
„c. k. najwyższy Trybunał na zasadzie najwyższego postanowie-
„nia cesarskiego z dnia 13go października 1852 datowanego
„w Fiume, mocą którego zawyrokowanie w sprawie Mateusza
„Golińskiego, fałszywie Wawrzyńcem Wolińskim zowiącego się,
„zostało mu poruczone; po rozpoznaniu sprawy, uznaje onegoż
„za winnego zbrodni rozbójniczego morderstwa na osobach Wa-
„lentego Szczurka, Jana i Salomei Sokołów, jak równie zbro-
„dni usiłowanego morderstwa na osobie Katarzyny Niemcownéj,
„za co skazuje go na karę śmierci przez powieszenie na szu-
„bienicy“.

Wyrok ten w dniu dzisiejszym wykonanym zostaje.

Kraków dnia 23 listopada 1852.

Przyjechali do Krakowa od dnia 21go do 22go listopada: Anastazy Maszewski ze Smolic. Eugeniusz Rozwadowski z Nowo-Rybia. Maciéj Jankowski z Jarczowic. Maurycy Werther z Prus. Antoni Auvergne z Wiednia. Sebastyan Szostkiewicz, Jan Philipp z Warszawy. Franciszek de Paule Löffler z Galicyi. Callimak Catargé z Paryża.

Wyjechali: Michał Szybalski do Lipowca. Ludomir Cieński z żoną do Oświęcima.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 18 listopada. Od ostatniego sprawozdania naszego, nie widzimy żadnéj zmiany w pozycyi targów zbożowych angielskich.

W Londynie na dobrą pszenicę ceny trzymały się mocno, ale bez ożywienia. A lubo dla trwających słot zasiewy nadzwyczaj się opóźniają, w obec dostatecznych z zagranicy dowozów ruch handlowy się nie zwiększa. Ogólna przemaga opinia, że przy ogromnéj konsumcyi, wartość zboża w bliskim peryodzie koniecznie podnieść się musi, bo zasoby spichrzowe w Anglii są szczupłe; dowozy mąki francuskiéj zupełnie ustały, a zbiór tegoroczny niższy od średniego, co do ilości i gatunku potrzebom kraju nie odpowie.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. lnian i rzep.	mąki centn.
z kraju	7,899	8,906	10,086	1,628	—	32,070
z zagran.	19,375	5,579	7,778	5,674	9,584	16,248

Na targach prowincyonalnych tudzież szkockich, prawie powszechném cieszono się podniesieniem cen, a obrot interesów był znaczniejszy jak w stolicy.

We Francyi handel zbożowy okazywał dążność ku poprawie. Rezerwa mąki w Paryżu znacznie się zmniejszyła, a na ostatnim targu młynarze z łatwością otrzymali 1 frank więcéj na worku mąki.

W Holandyi, Belgii, oraz we wszystkich morza Baltyckiego i Niemieckiego portach, lubo się ceny trzymały, ruchu jednak wielkiego nie było, a spekulacya wyjątkowe tylko zawierała tranzakcye.

Na gdańskiéj giełdzie całotygodniowy obrot ograniczył się do 241 łasztów pszenicy z wody, 25 łasztów ze spichrza, tudzież 16 łasztów żyta. Próbki tegorocznego ziarna, łatwy po dobrych cenach znajdowały odbyt, a cytowano sprzedaż po za giełdą bardzo pięknéj gostyńskiéj pszenicy po 500 guld. łaszt. Na żyto mało żądania, jęczmień również mniéj poszukiwany.

Za spirytus notujemy 20 tal. (120 kwart).

Płacono za łaszt		wagi hol.		guld. pr.		korzec warsz.			
Pszenicy z wody	od	124	do 128	$367\frac{1}{2}$	420	27	20	31	17
	„	128	„ 130	390	440	29	10	33	2
	„	130	„ 131	400	$457\frac{1}{2}$	30	3	34	12
„ ze spichrza	„	122	„ 132	$347\frac{1}{2}$	456	26	5	34	3
Żyta „	„	—	„ $124/_5$	—	330	—	—	24	24

Pomimo znacznych dowozów drzewa, odbyt po cenach podnoszących się jest najłatwiejszy, i z wyjątkiem dębiny belki murłaty i okrąglaki w miarę przybycia znajdują kupców.

Po kilkudniowych silnych mrozach, najzupełniejsza nastąpiła odwilż.

W ciągu tygodnia na 17tu berlinkach, jednym gabarze i 19tu tratwach przebyło Toruń pszenicy łasztów 351, żyta 15, belek sosnowych 6557, kłód dębowych 16, bali 33, klepki pipówki łasztów 39, makuchów centnarów 21.

Wysokość wody w Toruniu 1 stopa 4 cali.

Kursa zamian: Londyn 202. Hamburg $45\frac{1}{8}$. Amsterdam $102\frac{1}{8}$. Warszawa nienotowana. *Makowski Kendzior & Comp.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 20 listopada.* Metaliki 5-proc. $94\frac{5}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{1}{2}$ — Metaliki 4-proc. 76. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{1}{4}$ — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg $116\frac{1}{8}$. — Londyn 11 kr. 27 — 29. — Paryż $136\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1329. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $112\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 21 listopada. Banknoty $90\frac{3}{4}$. — Pruski kurant $102\frac{1}{4}$. — Imperyały ros. 34 gr. 18. — Ruble srebr. $100\frac{1}{6}$. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101\frac{1}{2}$. żądają. — Listy zast. galic. z kupon. dają $91\frac{2}{3}$ — żądają 92. Cwancygery stare $104\frac{1}{2}$, nowe 105.

Kurs lwowski z dnia 19 listopada. Dukat holend. 5 złr. 27 kr. — Dukat ces. 5 złr. 32 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 34 kr. — Rubel ros. 1 złr. $51\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 22 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 90 kr. 10 — Żądano złr. 90 kr. 40.

Kurs wiedeński z dnia 20 listopada. — Metaliki $94\frac{1}{4}$ — Nowa pożyczka. $84\frac{3}{8}$. — Akcye Banku wied. 1328. — Akcye kolei żel. szl. $231\frac{1}{2}$. — Agio od złota $22\frac{1}{8}$, od srebra $15\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 20 listopada. Banknoty austryack. $88\frac{1}{4}$ d. Banknoty polskie $98\frac{1}{3}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{5}{12}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $104\frac{7}{12}$ d., dto $3\frac{1}{2}$% $97\frac{1}{6}$ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. $89\frac{1}{6}$ d.

URZĘDOWE.

N. 15209. **Obwieszczenie.** (1511)

Jakkolwiek termin do wywołania z kursu Banknotów IV. formy po 5, 10, 100 i 1000 złr. z dniem ostatnim września r. b. już upłynął, to przecież Dyrekcya Banku narodowego austryackiego dla ułatwienia ruchu pieniężnego, postanowiła zezwolić na przyjmowanie tych Banknotów przy płaceniu i wymianie w sposób dotychczasowy, aż do dnia 31 grudnia 1852 r.

Zaś od dnia 1go stycznia 1853 wszystkie bankowe Kassy wymiany z Banknotami oznaczonéj kategoryi formy IV. do nich wnoszonemi, mają postępować wedle istniejącéj instrukcyi, a zatém przyjmować takowe od stron tylko za recepisami, i Dyrekcyi bankowéj przedkładać w konsygnacyi dla dozwolenia wymiany.

Co odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 3go czerwca r. b. N. 8057 do powszechnéj wiadomości podaném zostaje.

Kraków dnia 5go listopada 1852 r.

(3) *Z C. K. Komissyi Gubernialnéj.*

(1550) **C. K. NOTARYUSZ** (1)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dalszym ciągu licytacyi po Konstancyi Calikowskiéj sprzedawane będą koszt wności w d. 25 b. m. i r. o godzinie 9téj rano w domu pod N. 131 na Piasku przy Krakowie. — Kraków 22 listopada 1852.

Sebastyan Korytewski.

(1548) **Obwieszczenie.** (1)

W Sukiennicach dnia 23 listopada b. r. o godzinie 10 przed południem w drodze sądowéj, sprzedane zostaną ruchomości przez publiczną licytacyę, jako to: sekretoryat jasionowy, paraban tapetowy, stołki, kanapy, stoły, zwierciadła, obrazy i inne — za gotową zaraz zapłatę. — Kraków d. 15 listopada 1852 r.

Skorczyński, c. k. kom. sądowy.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
20	2	27" 3'''. 976	+ 4° 0	2''' 64	zachodni słaby	pochmurno	w połud. dészcz		
„	10	„ 3 400	+ 3 4	2 66	„ „	pogoda z chmurami		+ 4° 3	+ 0° 7
21	6	„ 1 965	+ 0 9	2 19	płzachodni „	pochmurno	mgła gruba		
„	2	27" 0'''. 941	+ 4° 6	2''' 78	zachodni słaby	„	mgła i dészcz		
„	10	27" 0 414	+ 3 0	2 08	„ „	mglisto	mgła	+ 5° 0	+ 0° 9
22	6	26" 11 987	— 0 3	1 97	„ „	„	mgła gruba dołem		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.